



Bezpłatny dodatek do „Głosu Mazurskiego“.

Rok III.

Działdowo, dnia 10. stycznia 1929.

Nr. 1

Kółko Rolnicze a Gmina Wiejska.

Dla zarządów kółek rolniczych, tych zwłaszcza, które pragną na polu rolnictwa coś zdziałać, nie może być już dzisiaj obojętną sprawą stosunku kółka rolniczego względem gminy, jako najniższej komórki naszego samorządu ziemskiego na Ziemiach polskich.

Wiemy, iż każde kółko rolnicze jest zazwyczaj stowarzyszeniem gospodarzy jednej lub kilku wsi, zawiązanem dobrowolnie w celu wspólnej pracy nad podniesieniem rolnictwa, a temsamem i zamożności ogółu rolników.

Wiemy dalej, iż kółko do celu tego dąży drogą oświaty rolniczej, jak również drogą samopomocy sąsiedzkiej w tych wszystkich wypadkach, kiedy chodzi o wykonanie pewnych zadań, niezbędnych dla wspólnego użytku i które są ponad siły pojedynczych gospodarzy.

Prócz tego kółko rolnicze, jako stowarzyszenie, zajmujące się wszystkimi potrzebami gospodarczymi swojej okolicy, jest temsamem jak gdyby reprezentacją, czyli przedstawicielstwem tych potrzeb interesów miejscowych, czyli, że troską kółka powinien być właściwie stan rolnictwa na terenie jego działalności.

Statut kółka określa dokładnie, jakie są jego cele i zadania i jakie są sposoby jego działalności. Kto zna dokładnie ten statut, przyznać musi, że czynne i żywotne kółko rolnicze według tego co mu statut zakreśla uczynić może bardzo wiele zarówno dla wspólnego pożytku stowarzyszonych, jak i dla każdego z osobna gospodarstwa.

Bo zważmy tylko: że kółko powinno kształcić pod względem rolniczym zarówno dorosłych i samodzielnie już gospodarujących rolników jak i młodych, którzy szkoły rolniczej przejść nie mogli. Może też kształcić gospodynie wiejskie, starsze i młodsze przez tworzenie specjalnego koła gospodyń wiejskich. Ró-

zne są przytem sposoby tej oświaty: mogą być niemi odczyty i pogadanki, może być czerpanie wiedzy z książek i pism rolniczych, jakie kółko w bibliotece swej lub w czytelni posiadać powinno. Ale pozatem i dla tych, którzy słowu lub pismu nie wierzą — kółko urządzać może wycieczki do różnych miejscowości, gdzie rolnicy dobrze gospodarują i gdzie wiedź już doszła do kultury i zamożności, aby własnymi oczami o potęgę wiedzy się przekonać.

Prócz tych wszystkich dróg i sposobów nauczania rolnictwa — mają dziś wszyscy mieszkańcy wsi możliwość słuchania, jak gdyby na odczytach, najuczestniejszych ludzi i specjalistów rolników własnymi uszami przez radio wprost z Warszawy. Wystarczy, aby kółko „zafundowało“ sobie za gotówkę lub na kredyt radioaparatus odbiorczy itd.

Poza nauką ma jeszcze kółko mnóstwo innych zadań, zmierzających ku wspólnemu dobru i pożytkowi swych członków.

Wiemy jak wielką rolę odgrywają dziś na wsi spółdzielnie mleczarskie, lub zbiornice jaj, bądź też kasy spółdzielcze, lub spółki drenarskie, albo też spółki maszynowe.

Słyszymy też i czytamy o tem, jak to coraz świątější nasi gospodarze wiejscy zaczynają interesować się hodowlą nowoczesną, uprawą roli, stosowaniem nawozów sztucznych, nasion uszlachetnionych itp. — w związku z czem rośnie zapotrzebowanie na rasowe buhaje, knury, na drób, na bardziej złożone maszyny i narzędzia rolnicze do uprawy, do siewu lub do czyszczenia ziarna.

Zważmy więc, że wiele z tych potrzebnych sposobów racjonalnej gospodarki może sobie zaprowadzić pojedynczy rolnik w gospodarstwie własnem na swój koszt, ale wielu z nich, jak na przykład rasowego buhaja, ani knura, lub maszyny do ziarna sam jeden nie kupi, ani też mleczarni, lub kasy, sam jeden nie założy.

Wówczas przychodzi mu z pomocą kółko rolnicze, które jako ten zbiorowy gospodarz powinien członków swoich zebrać, sprawę urządzić, składki zebrać i spół-

dzielnie założyć lub rasową sztukę albo maszynę zakupić.

Tak też naogół nasze kółka rolnicze postępują, choć niestety nie wszystkie mogą się wynikami swej pracy jednakowo poszczycić. (Dok. n.)

Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!

Najważniejsze zagadnienia, dotyczące osadnictwa z dawnej i nowej parcelacji.

System kolonizacji niemieckiej.

Już od najdawniejszych czasów zachodnia Słowiańszczyzna była terenem ekspansji szczepów germańskich, które parły plemiona słowiańskie coraz dalej na wschód. „Drang nach dem Osten”, nie był pokojową ekspansją żywiołu germańskiego, ale dokonywał się ogniem i mieczem. Powstrzymany w XIII wieku między Odrą i Wisłą, znalazł inny teren, bardziej na wschód wysunięty — Prusy Wschodnie, które w ciągu jednego wieku podbił całkowicie niemiecki zakon krzyżacki. Prusy Wschodnie dzięki zaborczej polityce krzyżactwa stały się niemieckie. Dopiero wielkie nasze zwycięstwo pod Grunwaldem, a w wyniku jego pokój Toruński w r. 1466, oddał nam Prusy Wschodnie jako lenno króla polskiego. Jednak w dwa niespełna wieki polityka książąt brandenburskich doprowadziła do zniesienia politycznego zwierzchnictwa polskiego nad nimi. Po pierwszym rozbiórce, najsmutniejszym okresie historii naszej, Prusy Wschodnie przyskują łączność terytorjalną z resztą terytoriów państwa pruskiego.

Pochłonięcie ziem rdzennie polskich zmusiło pruskie czynniki rządowe do podjęcia akcji kolonizacyjnej, mającej za zadanie zniszczenie polskości. Drogi do tego prowadzące były różne. Szlachta polska, zubożała wskutek wojen napoleońskich, popada w długi, a posiadłości jej przechodzą drogą subhasty w ręce niemieckie. Poza to wykupywano dobra polskie z wolnej ręki, na co rząd pruski przeznaczal w latach 1830-41 poważne sumy. Najwięcej ziem z rąk polskich wychodzi w następnym 10-cio leciu, bo około 125000 ha. Ten szybki, a niebezpieczny dla polskości proces, powstrzymuje ofiarą akcja rolnictwa polskiego, które stwarza własną instytucję kredytową.

System konsekwentnej kolonizacji w myśli założeń Fryderyka Wielkiego datuje się już od 1830 r. Na podstawie ustaw rządu pruskiego przystąpiono w tym roku do zniesienia wszelkich świadczeń realnych na majątkach na rzecz kościołów, szkół, instytucji dobroczynnych i społecznych. W tym celu ustawą z dnia 2. III. 1850 r., utworzone zostały w poszczególnych prowincjach instytucje Rentenbanków, którym przyznane zostały prawa instytucji państwowych. Wspomniana ustawa została zredagowana już wówczas w myśl założeń systematycznej kolonizacji na terenach zaborów pruskich.

Akcję kolonizacyjną rozpoczęto z wielkim rozmachem po utworzeniu Komisji kolonizacyjnej. (König-

liche Preussische Ansiedlungskommission), powołanej do życia rozporządzeniem królewskim z dnia 21. VI. 1886 r. do przeprowadzenia kolonizacji w Poznańskim i w Prusach Zachodnich. Rząd, upoważniony ustawami, rozporządzał znacznymi funduszami celem zabezpieczenia przechodzenia własności niemieckiej w ręce polskie. Cel ten osiągnano przez tworzenie t. zw. włości rentowych, czy też osad umocnionych, które ograniczone w swobodnym dysponowaniu przez udzielanie pomocy finansowej gospodarzom-niemcom.

Mimo olbrzymich funduszy na kolonizację akcja zaborcza napotkała na zdecydowany opór społeczeństwa polskiego, które świadome swych zadań, zakłada polskie banki parcelacyjne. Akcja parcelacyjna banków polskich była tak intensywna, że w latach 1896-1905 r. w powiatach nadmorskich przeszło w ręce polskie 14800 ha. ziemi. Kres tej samoobronie Polaków kładzie ustawa z dnia 10. VIII. 1904 r., która zakładanie nowych osad uzależnia od zezwolenia rejencji. Oczywiście rzecz, że rejencje na tworzenie osad polskich nie pozwalały. Temu też zapobiega rząd pruski przez tworzenie banków regulacyjnych; Mittelstandkasse z właściwością dla Poznańskiego oraz Bauernbanku dla Prus Zachodnich. Oba Banki wspierane były funduszami rządowymi i miały za zadanie uzależnianie prywatnej własności niemieckiej. Dodać muszę, że organem naczelnym i nadzorczym nad instytucjami, przeprowadzającymi kolonizację, były Komisja Generalna (Generalkommission) z siedzibą we Wrocławiu. Zaborczość pruska nie przebierała w środkach, byleby zgermanizować terytorja polskie. Punkt kulminacyjny zaciętej walki z polskością stanowi ustawa wyłączeniowa z roku 1908/20. II., w myśl której rząd upoważniono do wykupna z rąk polskich 70.000 ha ziemi. Jeżeli jeszcze dodamy, że rząd pruski nie pozwalał Polakom osiedlać się w ściśle określonych rejonach, które uważano za narodowo zagrożone, to możemy zdać sobie sprawę z tego o stosowanym systemie kolonizacyjnym. Akcję, prowadzoną podczas wojny światowej, przerwał bieg dziejów jako wynik tejże wojny.

Po tym krótkim zarysie przechodzę do omówienia pojęcia renty, jej rodzajów, oraz w związku z tem, instytucji, tworzących włości rentowe.

Co to jest renta?

Renta jest długiem gruntowym, płaconym z gruntu w terminach regularnie się powtarzających w pewnej oznaczonej kwocie. Pojęcie dobra rentowego „Rentengut” wprowadza poraz pierwszy ustawa z dnia 26. IV. 1886 r. o popieraniu niemieckiego osadnictwa. Dobra rentowe oznacza jakiegokolwiek gospodarstwo, czy to mniejsze czy to większe, obciążone specyficznem — w zasadzie wieczystem świadectwem t. zw. rentą, której właścicielem był bezpośrednio lub pośrednio rząd pruski. Renta zapisana była w dz. II księgi wieczystej i opiewała w markach niemieckich.

Rodzaje rent.

W dalszym ciągu mówić będę jedynie o rentach, spotykanych na Pomorzu, gdyż to ma dla nas praktyczne znaczenie. Dla przejrzystości podzielmy sobie renty na dwie grupy:

1. na renty, mające charakter wybitnie kolonizacyjny, oraz
 2. na renty, które tego celu nie miały.
- Do pierwszych należą:
- a. renty Komisji kolonizacyjnej
 - b. renty włości rentowych Banku Rentowego
 - c. renty Bauernbanku.

Do drugich należą:

- a. renty abluicyjne Banku Rentowego
- b. renty dominalne, wieczyste i amortyzacyjne
- c. renty prywatne (Reiffeisen, Ostbank, Boden-kreditbank).

Renty kolonizacyjne.

Renty Komisji Kolonizacyjnej stawiam dlatego na początku, ponieważ z nimi spotykamy się najczęściej, a powtórę i dlatego, że były one klasycznym wyrazem systemu kolonizacyjnego. Renty Komisji Kolonizacyjnej, która bezpośrednio przeprowadzała parcelację były stałe czyli wieczyste. Dłużnik przez uiszczenie rat rocznych opłaca tylko odsetki od kapitału, które w początkach działalności Komisji wahały się między 2% do 3%; od roku 1905 normalna stopa rentowa wynosiła 5%. Renta wieczysta był to poprostu kapitał przedstawiający całkowitą wartość ziemi osady. Renty te dlatego zwane są wieczystymi, że nie ustalono terminu, w którym nastąpiło płacenie procentów, tj. renty. Kapitał, przedstawiający całkowitą wartość ziemi osady, wpisywano do kontraktu rentowego, zaś raty tych wpisuje się do Dz. II. księgi wieczystej jako rentę, płatną w dwóch terminach bez terminu spłacenia i bez planu umorzenia. Według ogólnych warunków do kontraktu rentowego, rentę wieczystą można było spłacić, ale tylko do wysokości 9/10 kapitału rentowego, 1/10 kapitału rentowego płatną jest wieczystie i jest możliwa do spłacenia tylko za zgodą obu stron. Ostrożność taka podjęta została przykładami wielkiej odporności Polaków na wynarodowienie. W niemożności całkowitego spłacenia tej renty tkwi właśnie jej charakter wieczysty. Dodać muszę, że Komisja Kolonizacyjna nie mogła wypowiedzieć renty przed upływem 50 lat. Jeżeli osadnik chciał spłacić rentę (oczywiście tylko 9/10 kapitału rentowego, wówczas spłacał pełną wartość skapitalizowaną na przykład przy stopie 3 proc., — 33,33 — krotną rocznej renty, Państwo natomiast 23 krotną rocznej renty.

Dla uzupełnienia działalności Komisji Kolonizacyjnej dodać muszę, że udzielała różnego rodzaju pożyczek: 1. na spłatę reszty ceny kupna, 2. na budowlę, 3. inwestycje, 4. meljoracje — która zapisywana była w dz. III księgi wieczystej. Pożyczki te były amortyzacyjne. Oprocentowanie wynosiło od 4 do 7 proc., zależnie od okresu amortyzacyjnego.

Renty włości rentowych Banku rentowego są rentami amortyzacyjnymi. Jednocześnie z płaceniem odsetek spłacano część kapitału w postaci 1/2 proc. amortyzacji rocznej. Początek ich sięga roku 1891, w którym to roku wydano ustawę o popieraniu włości rentowych. Bankowi Rentowemu powierzono wówczas finansowanie czynności parcelacyjnych, prowadzonych z reguły przez Komisję Kolonizacyjną. Pośrednictwo Banku Rentowego polegało w praktyce na przejęciu rent. Bank przyjmował tylko tę część ceny kupna, która stanowiła 3/4 wartości szacunkowej, 1/4 musiał zapłacić osadnik, względnie reszta pozostawała jako renta prywatna „Restrente” na sprzedanej osadzie. Renta Rentenbanku zapisana była w dz. II księgi wieczystej, renta prywatna zaś wpisana była po bankowej. Okresy amortyzacyjne wynosiły 56 1/2 wzgl. 60 1/2 lat. Jeżeli spłata kapitału rozłożona została na 60 1/2 1/2 lat, wówczas kapitał oprocentowany został na 4%, z czego 3 1/2% przypadało na odsetki od pożyczonego kapitału, 1/2 proc. na amortyzację. Przy 56 1/2 w okresie umorzenia oprocentowanie wynosiło 4 1/2 proc., z czego 4% na odsetki, a 1/2 na amortyzację. Kapitał rentowy był uwidoczniiony w kontrakcie rentowym, którego jeden egzemplarz otrzymywał osadnik, drugi

Bank, trzeci załączono do księgi wieczystej danej osady. Renty te mogą być spłacone przez dłużnika na podstawie planu umorzenia, podanego w kontrakcie. Wysokość tych rent waha się między kwotą 9200 marek a 48 marek przeważają jednak renty w granicach od 100 do 400 marek.

Renty Bauernbanku (Deutsche Bauernbank) są amortyzacyjnymi, podobnie jak Rentenbanku. Oprocentowanie kapitału wynosiło 3 1/2 proc., na amortyzację przypadło 1 do 1 1/2 proc. Powstały z tytułu pożyczek udzielonych na gospodarstwa prywatne. Bauernbank powołany do życia w roku 1906 miał na celu uzupełnić działalność Komisji Kolonizacyjnej. Zadaniem jego było umocnić posiadłości z dawną zasiedlonych Niemców przez zamianę tychże posiadłości na włości rentowe. Przez ich tworzenie ograniczono prawo własności przez zastrzeżone prawo pierwokupu, które stosować można było jedynie do włości rentowych. W praktyce Bank przystępował do umocnienia gospodarstw, które były bardzo zadłużone, jednak nie wyżej 75 proc. ich wartości według dokonanej przez Bank taksy. Długi właściciela płacił Bank i wymazywał je z księgi wieczystej. Renta Bauernbanku składa się z 3 pozycji:

1. Renty wieczystej w wysokości 1 mk., która mogła być spłacona tylko za zgodą obu stron.

2. Renty głównej

3. Renty dodatkowej, której się nie płaciło. Była ona pewnego rodzaju sankcją karną na osadnika, jeżeli korzystał z kredytów w Bankach polskich. Rentę dodatkową wykreślano razem z główną.

We wszystkich trzech wypadkach wspomniane instytucje zabezpieczały sobie prawo pierwszeństwa do nabycia osad, w razie ich sprzedaży przez osadników. Prawo pierwokupu zastrzegły sobie Komisja Kolonizacyjna i Bauernbank, zaś Rentenbank zastrzegał sobie zwykle prawo odkupu.

Jednodniowe kursa hodowli trzody chlewnej.

W celu podniesienia pomorskiej hodowli trzody chlewnej prządza Izba Rolnicza w porozumieniu z Pomorskiem Tow. Rolniczem kursa z następującym programem:

Otwarcie kursu.

1. Organizacja hodowli oraz zbyta trzody chlewnej, znaczenie stacji knutów i racjonalny wychów materiału hodowlanego (p. inż. Jełowicki).

2. Metody żywienia trzody chlewnej w kierunku a) mięsnym, b) słoninowym, oraz praktyczne i higieniczne urządzenie chlewni w gospodarstwach włościńskich (p. inż. Skrzypek).

3. Najważniejsze choroby trzody chlewnej i ich zwalczanie (lek. wet. p. Piślak).

4. Znaczenie i organizacja konkursów wychowu i tacz trzody chlewnej (p. inż. Świerczyński).

Dyskusja.

Zamknięcie kursu.

Kursa te odbędą się w następujących miejscowościach i terminach:

1. w poniedziałek, dnia 21. I. 29. o godz. 10,30 w Cielmnie w lokalu kółka rolniczego (hotel Cielmiński Dwór)

2. we wtorek, dnia 22. I. 29. o godz. 10 w Radzymiu powiat Grudziądz w lokalu kółka rolniczego (hotel p. Rutkowskiego)

3. w środę, dnia 23. I. 29. o godz. 10 w Działdowie w lokalu kółka rolniczego (hotel Polski)

4. w czwartek, dnia 24. I. 29 o godz. 9 w Nowemmieście w lokalu kółka rolniczego (lokal p. Serożyńskiego)

5. w piątek, dnia 25. I. 29 o godz. 10 w Pruszczu Pomorskim pow. świecki w lokalu kółka rolniczego (hotel p. Seittla)

6. w sobotę, dnia 26. I. 29 o godz. 10 w Pelplinie pow. Trzew w lokalu p. Zawadzkiego.

7. w poniedziałek, dnia 28. I. 29. o godz. 9 w Tucholi w lokalu zebrań kółka rolniczego (hotel p. Neumanna)

8. we wtorek, dnia 29. I. 29 o godz. 10 w Kościerzynie w lokalu „Bazar”

9. w środę, dnia 30. I. 29. o godz. 9 w Kartasach w lokalu „Dwór Kaszubski”

10. w czwartek, dnia 31. I. 29 o godz. 10 w Wejherowie w hotelu p. Prasińskiego.

Kursa są bezpłatne. Zwracamy się do Rolników z apelem o jaknajliczniejszy udział w kursach, z okazji których będzie się przyjmować zgłoszenia do mający być zorganizowanych konkursów żywienia i tu za trzody chlewnej oraz na zakładanie stacji kaurów.

Pomorska Izba Rolnicza.

Zwrot kosztów leczenia poszkodowanym nieszczęśliwymi wypadkami w rolnictwie.

Komunikujemy członkom naszym, że Zakład Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie w Poznaniu zgodził się zwracać koszty leczenia, powstałe w pierwszych trzynastu tygodniach po nieszczęśliwym wypadku:

a) producentom rolnym i członkom ich rodzin, których gospodarstwa nie obejmują więcej, niż 20 hektarów (80 morg. mgdb.) obszaru, oraz których dochód roczny z gospodarstwa rolnego i z innych źródeł zarobkowych (z przedsiębiorstw pobocznych) nie przekracza ogółem 3 tysięcy złotych;

b) również producentom (i członkom ich rodzin) z większym ponad 20 hektarów obszarem gospodarstwa, o ile udowodnią, że w roku kalendarzowym, poprzedzającym wypadek, dochód nie przekraczał ogółem 3 tysięcy złotych (patrz paragraf 5 pkt. 4 zmienionego z ważnością od 1 stycznia 1927 r. statutu Zakładu z dnia 12. 3. 1923 roku).

Koszty leczenia (to jest wydatki na pomoc lekarską, lekarstwa i szpital w III kl.), powstałe w pierwszych 13-tu tygodniach, zwracać się będzie pod następującymi warunkami:

- I. Nieszczęśliwy wypadek przy pracy winien być niezwłocznie zgłoszony, a najdalej w przeciągu trzech dni;
- II. Należy udowodnić przez podanie imion, nazwisk i miejsca zamieszkania wiarygodnych świadków, że rzeczywiście zaszedł nieszczęśliwy wypadek przy pracy w danym gospodarstwie.
- III. Dostarczyć świadectwa (orzeczenia) lekarza, stwierdzającego, że przyczyną cierpienia (kalectwa) jest nieszczęśliwy wypadek przy pracy.
- IV. Należy wykazać, że osoba, leczona z powodu wypadku, nie jest członkiem Kasy Chorych, jako niepracujący najemnie.

Uwaga: Wyjątkowo w roku 1928 Zakład przyjmował wnioski o zwrot kosztów leczenia, powstałych w pierwszych 13-tu tygodniach wskutek wypadków, zaszłych od dnia 1-go stycznia 1928, o ile wypadek był w swoim czasie zgłoszony.

W tym celu należy złożyć odpowiedni wniosek do Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie, załączając wszelkie pokwitowania na poniesione koszty leczenia.

Wszelkie wnioski i zwrot kosztów leczenia poszkodowanym nieszczęśliwymi wypadkami w rolnictwie producentom rolnym i członkom ich rodzin, muszą być sporządzane i załatwiane przez Sekretarzy Powiatowych PTR, którzy otrzymali odpowiednie instrukcje.

Prosimy więc pp. członków, aby natychmiast po zajściu nieszczęśliwego wypadku, zwracali się do odpowiedniego Sekretarza Powiatowego PTR, który zgłosi wypadek i sporządzi wniosek o zwrot kosztów leczenia.

Dyrekcja PTR

KOMUNIKATY.

Kółkom Rolniczym podaje się do wiadomości, że pożyczka osadnicza, płatna 12 lutego 1929 r., oraz pożyczki siewne i żniwne, płatne 1-go lutego 1929 r. są bezprolongacyjne.

Panów Prezesów Kółek Roln. prosimy podać powyższe na najbliższym zebraniu swego Kółka Roln. do wiadomości członków.

Jeszcze raz podkreślamy, iż powyższe pożyczki są bez prolongaty i niezapłacone ich pociągnąć może za sobą znaczne a niepotrzebne koszty. Radzimy więc uregulować takowe w wyżej podanym czasie.

Pożyczki u góry wymienione płatne są w Pow. Kasie Oszczędności w Nowemmieście lub we filji w Lubawie.

Zarząd Pow. PTR.

Komunikujemy członkom naszym — osadnikom, że zgodnie z ustawą (która ukazała się w ur. 105 Dz. Ust. Rzeczp. Polsk. w 1928 r.) o przedłużeniu terminu przedawnienia rent i rat rentowych na obszarze województwa poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego, termin ustanowiony w art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927 r. o przedłużeniu przedawnienia rent i rat rentowych na obszarze wyżej wymienionych województw przedłuża się do dnia 31 grudnia 1929 r.

Zarząd Pow. P. T. R.

W powiecie lubawskim tylko postępowe
LEKARTY

z istniejących 39 Kółek Rolniczych

posiadają

Radjoaparaty.

Radjo nadaje giełdę zbożową, ceny produktów rolnych, pouczające odczyty gospodarcze i dla rozveselenia muzykę.

Najkorzystniej można aparat nabyć

W „DRWĘCY”

Jedynе przedsiębiorstwo w Nowemmieście, posiadające zezwolenie na handel radjoaparataami.